

KS. WACŁAW GUBAŁA

## STATUS MORALNY EMBRIONU LUDZKIEGO

### 1. Postawienie problemu

Współczesne osiągnięcia naukowe, zwłaszcza w biologii i embriologii, postawiły na nowo problemy filozoficzne, wśród których najbardziej podstawowym stało się pytanie: kim jest człowiek? W odniesieniu do konkretnych działań w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego to pytanie można sformułować następująco: czy poczętemu życiu ludzkiemu w momencie zapłodnienia należy się taki sam szacunek, jaki należy się każdej osobie ludzkiej? Inaczej mówiąc, chodzi o odpowiedź na pytanie: jaki jest status antropologiczny i moralny embrionu ludzkiego?<sup>1</sup>

Od odpowiedzi na to pytanie zależy bowiem ocena moralna środków antykoncepcyjnych, których działanie ma charakter wczesnoporonny<sup>2</sup>. Również ocena moralna przerwania ciąży zależy od tego, czy przerwane życie jest życiem osoby ludzkiej. Ten problem jawi się szczególnie ostro w perspektywie diagnostyki prenatalnej, szczególnie w sytuacji opinii negatywnej, czyli w obliczu istnienia deformacji embrionu ludzkiego<sup>3</sup>. Wreszcie możliwość sztucznego zapłodnienia "in vitro" - Fivet (tzw. zapłodnienie in vitro i przeniesienie embrionu) dałocuczonym możliwość dysponowania embrionami we wczesnym ich rozwoju, tzn. zanim zostaną przeniesione do łona matki. W tym względzie istnieje wiele możliwych interwencji. Co robić z embrionami, które z różnych powodów nie będą transplantowane do łona matki, z tzw. embrionami "nadliczbowymi" (lub z magazynów, jak je nazywa raport

---

<sup>1</sup> Według niektórych teologów embrion to "byt ludzki w trakcie formowania się od momentu poczęcia aż do kilku tygodni rozwoju" (K. T h é v e n o t. *Le statut de l'embryon humain, point de vue d'un théologien catholique*. "Projet" 195:1985 s. 45. Instrukcja rzymska *Donum vitae* (DV), wskazując na terminy, jakich używa biologia: zygota, zarodek, embrion, płód, stwierdza, że wszystkim tym terminom przypisuje identyczną wartość moralną; por. Kongregacja Nauki Wiary. *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania - odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia*. Watykan 1987 s. 14-15).

<sup>2</sup> Są to środki, które przeszkadzają zagnieżdżaniu się zapłodnionego jaja (por. J. F. M a l l e r b e. *L'embryon est-il une personne humaine?* "Lumière et vie" 172:1985 s. 21).

<sup>3</sup> Por. P. M a r o t e a u x. *Réflexions sur les problèmes éthiques du diagnostic anténatal*. "Archives françaises de pédiatrie" 41:1984 s. 1-4 ; Dr Monique R o l l e t. *Questions posées par les possibilités de prévision et de diagnostic anté-natal des anomalies congénitales*. "Amour et famille" 131:1982 s. 1-13.

Warnock)? Istnieje dzisiaj technika zamrażania embrionów i wielorakiego ich wykorzystywania, najczęściej jako materiału doświadczalnego. Należy również wspomnieć o embrionach ludzkich "wytwarzanych" w probówce jedynie dla poszukiwania i eksperymentowania.

Z punktu widzenia ściśle naukowego i technicznego należy podkreślić, że embriony we wczesnym stadium swego rozwoju dają badaczom szerokie możliwości całkowitej ich modyfikacji genetycznej, jak również wykorzystania warunków i otoczenia do działania teratogennego. Stąd badacz mniej interesuje się elementami, które mogą być użyteczne do zapobiegania niekształceniom i wadom w rozwoju somatycznym embrionu ludzkiego, natomiast pasjonuje się bardziej nowymi możliwościami kreatywnymi. Myśli się o próbach połączeń jądra jednego owocytu z jądrem drugiego embrionu (proces blomacji), jak również o stworzeniu prawdziwego "przemysłu genetyki molekularnej"<sup>4</sup>.

Wszystkie te poczynania rodzą pytanie: czy jest etycznie dozwolone robić doświadczenia na embrionach ludzkich w tym celu, aby przyśpieszyć poznanie naukowe i ewentualnie otworzyć bramę do nowej terapii? Odpowiedź na to pytanie zależeć będzie od statusu, jaki przyzna się embrionowi ludzkiemu. W niniejszym opracowaniu rozważymy najpierw: 1. problem identyczności embrionu w historii myśli teologicznej, następnie 2. określimy podstawową zasadę etyczną w odniesieniu do wszelkich poczyznań na embrionie ludzkim, a wreszcie 3. wskażemy na te tendencje we współczesnej myśli etycznej, które są nie do przyjęcia w świetle nauki katolickiej.

## 2. Problem identyczności embrionu w historii myśli teologicznej

Problem, który jawi się jako podstawowy w rozważaniu nad statusem embrionu ludzkiego, to problem jego identyczności. Inaczej mówiąc, chodzi o to, czy istnieje ciągłość pomiędzy poczęciem istoty ludzkiej a jej dalszymi etapami rozwoju aż do ostatecznego wypełnienia swej osobowości. Oczywiście, że odpowiedź na to pytanie nie należy do nauki jako takiej. Nauka bowiem zajmuje się jedynie aspektem biologicznym, prawami biologicznymi, nie może natomiast nic powiedzieć na temat prawdy obiektywnej embrionu ludzkiego i jego identyczności. Odpowiedź mogą przynieść jedynie filozofia i teologia. Dlatego rozważymy najpierw stanowisko tradycji teologicznej, następnie – współczesne dyskusje teologiczne, a w końcu – stanowisko Kościoła.

---

<sup>4</sup> Por. J. Lejeune. *Le médecin face aux nouvelles techniques de procréation*. W: *La vie prénatale, biologie, morale et droit*. Wyd. Tequi. Paris 1986 s. 57-66; E. G. Gassen, A. Martin i S. Bertram. *Gentechnik*. Stuttgart 1985.

### A. Stanowisko tradycji teologicznej

Problem identyczności embrionu ludzkiego nie jest absolutnie nowy w historii teologii. Już w pierwszych wiekach Kościoła stawiano ten problem, pytając: "Od jakiego momentu ciąży embrion ma duszę?" Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, teologowie pierwszych wieków, tak samo jak i dzisiaj, szukali w kategoriach antropologicznych właściwych ich epoce tego, co można by nazwać "personifikacją" bytu ludzkiego i jego boskiego "usynowienia". Wychodząc od biologicznego poznania właściwego ich epoce, Ojcowie Kościoła szukali ostatecznych podstaw teologicznych, które można by sprowadzić do następujących:

1. Bóg interweniuje w sposób szczególny i niepowtarzalny w stwarzaniu każdej nowej istoty ludzkiej. Zakładając każdorazową interwencję Boga w przekazywaniu duszy, teologowie jednoznacznie odrzucali tzw. traducjonizm, czyli teorię uznawaną przez Tertuliana (II–III w.), według której byt ludzki, tzn. dusza i ciało, jest tworzony przez akt zrodzenia w ten sposób, że dusza ludzka byłaby w jakiś sposób zawarta w pierwszej parze ludzkiej, a później tylko przekazywana. W podobny sposób widziano też możliwość przenoszenia grzechu pierworodnego. W tej koncepcji nie ma miejsca na każdorazowy darmowy akt Boga względem każdego człowieka i dlatego tę koncepcję odrzucono.

2. W swej antropologii Ojcowie Kościoła przyjmowali, że człowiek został stworzony przez Boga jako jedność duszy i ciała. Odwołując się do opisu stworzenia, do tajemnicy Wcielenia Syna Bożego i prawdy o zmartwychwstaniu ciała, wskazywali na wartość ciała. Człowiek jest bytem nierozdzielny, składającym się z ciała i duszy, który nie może być poczęty tylko jako ciało. To, co istnieje, to nie jest dusza i ciało, ale człowiek złożony z tych dwóch rzeczywistości<sup>5</sup>. Jednocześnie Ojcowie Kościoła w przyjmowanej antropologii bardzo mocno podkreślali jako prawdę centralną istnienie obrazu Boga w człowieku, przy czym interpretowali to w różny sposób. Dla jednych człowiek jest obrazem boskiej natury przez rozum i swoją wolną wolę; dla innych – jest obrazem Trójcy Świętej, ponieważ jest bytem relacyjnym, zdolnym do kochania i do bycia kochanym. Wreszcie dla innych człowiek jest obrazem Syna Bożego, który jest prawdziwym "obrazem Boga niewidzialnego" (Hbr 1, 3); dlatego też Bóg przeznaczył człowieka, "aby stał się na wzór Jego Syna" (Rz 8, 29).

3. Jako następną prawdę Ojcowie Kościoła wskazywali, że Chrystus stanowi model człowieka. Od II wieku jest to przekonanie św. Ireneusza z

<sup>5</sup> Por. M. H. Congourdeau, *Maxime le Confesseur et l'humanité de l'embryon*. W: *La politique et la mystique (Hommage à Monseigneur Maxime Charles)*. Criterion 1984 s. 163–171.

Lyonu, który twierdził, że przed Wcieleniem człowiek wiedział, że jest na obraz Boga, ale jako model był niewidzialny i człowiek nie mógł się poznać. Kiedy Słowo stało się Ciałem, model obrazu stał się widzialny: odtąd człowiek może się zrozumieć, kontemplując Chrystusa. Ta kontemplacja uczy go, że jest dzieckiem Boga i jest wezwany do życia w Trójcy Świętej<sup>6</sup>.

4. Zbawienie Boże jest całkowicie darmowe. To jest dar, przez który Bóg wzywa każdego do przyjęcia przymierza z Nim i ludzkością. To jest ta intuicja, która znajduje się na wielu miejscach Biblii, gdzie Bóg mówi: "z łona mej matki mnie wezwałeś" (Koh 6, 3). Jest to wyrażenie tej pewności, że Bóg wzywa każdego człowieka w sposób niepowtarzalny i czyni to już przed jego narodzeniem.

5. Aby zrealizować pełnię człowieczeństwa, konieczny jest związek z Bogiem. Teologowie scholastyczni wyrażali to przekonanie, mówiąc, że dusza jest wylana przez Boga i że jest formą substancjalną materii, która jest czasowo-przestrzenna. Inaczej mówiąc, dusza jest zasadą bytu ludzkiego. To, że dusza jest stworzona przez Boga, potwierdza prawdę, że człowiek jest związany z Bogiem. Człowiek zatem jest otwarty na boskość, jak również jest otwarty na świat.

6. Byt ludzki posiada godność opartą na rzeczywistości niewidzialnej, jaką jest związek z Bogiem. Teologowie pierwszych wieków byli przekonani, że samo rozpoznanie siebie jako dziecka Bożego winno stworzyć całkowity szacunek dla istoty ludzkiej.

Te podstawowe prawdy antropologii wskazywane przez teologów pierwszych wieków stanowiły - ich zdaniem - wystarczające źródło szacunku dla człowieka. W momencie, kiedy przyjmie się, że dusza ludzka jest darem darmo danym przez Boga, nie widzieli potrzeby uzasadniać, że dusza została dana od pierwszej chwili poczęcia<sup>7</sup>. Dopiero z biegiem czasu powstały duże szkoły teologiczne o przeciwnych poglądach. Jedna - reprezentowana przez Grzegorza z Nyssy (IV w.), a także Maksyma Wyznawcę (VII w.) - przyjmowała bezpośrednią animację ludzkiego embrionu. Druga, którą reprezentował nade wszystko św. Tomasz, broniła animacji pośredniej, tzn. animacji po kilku tygodniach ciąży.

Grzegorz z Nyssy swoją tezę opierał na przyjmowanej przez siebie antropologii. Według niego człowiek jest na szczycie wszystkich bytów stworzonych, niejako zamyka w sobie wszystkie stopnie tych bytów. Nade wszystko jednak człowiek posiada swoją właściwość nieporównywalną w stosunku do zwierząt. Jest owocem interwencji samego Boga i posiada Jego tchnienie. I jest dlatego całkowicie inny od zwierząt, złożony z duszy i ciała jest "całkowicie jednością". Te dwie rzeczywistości (ciało i dusza) nie

<sup>6</sup> Por. M. H. Congourdeau. *L'embryon est-il une personne?* "Communio" 11:1984 nr 6 s. 112.

<sup>7</sup> Por. Th é v e n o t. *Le statut de l'embryon humain* s. 49.

mogą powstać niezależnie, ale zawsze razem i razem są stwarzane. "Nie ma stworzenia duszy przed ciałem ani odwrotnie, gdyż wtedy człowiek byłby w konflikcie z samym sobą, jeśliby się dzielił w czasie"<sup>8</sup>. Embrion ludzki otrzymuje duszę od pierwszej chwili swego poczęcia. Ta myśl będzie rozwijana w VII w. przez Maksyma Wyznawcę<sup>9</sup>. Ustosunkowując się do animacji późniejszej, pokazuje, że warunkiem niezbędnym formowania się organizmu ludzkiego jest obecność od samego początku duszy ludzkiej. Dusza i ciało nie mogą istnieć oddzielnie, ale razem, gdyż człowiek jest zawsze osobą, która istnieje od poczęcia. Ciało i dusza są poczęte w tym samym czasie.

Św. Tomasz z Akwinu, będąc dziedzicem myśli arystotelesowskiej<sup>10</sup>, gdzie dusza uważana była jako "forma ciała", przyjmował z kolei, że dusza ludzka może być przyjęta przez ciało, które jest już przygotowane. Embrion, który nie jest "uformowany", nie jest zdolny do "animacji". Idąc za tradycją lekarską jemu współczesną, przyjmował, że animacja embrionu następuje w 40 dni od zapłodnienia, gdy chodzi o chłopców, i w 80 – gdy chodzi o dziewczęta. Myśl św. Tomasza znalazła w Kościele łacińskim wielu zwolenników.

To spojrzenie na tradycję teologiczną i na dyskusję wokół problemu statusu embrionu ludzkiego pozwala na wyprowadzenie pewnych wniosków:

1. Dzieciobójstwo jest zawsze potępiane, to znaczy że żadne racje filozoficzne i teologiczne, gdy chodzi o status embrionu ludzkiego, nie mogły usprawiedliwić jego zabicia.

2. Tradycja, o której była mowa, nie dała jednomyślnej odpowiedzi co do momentu "animacji" czy "personifikacji" embrionu ludzkiego. Chociaż tradycja nie była jednomyślna co do identyczności embrionu, to jednak zawsze stała mocno na stanowisku, że uśmiercać poczęty byt ludzki jest zawsze ciężkim złem (grzechem), ponieważ dotyka bądź ludzkiej osoby, bądź bytu ludzkiego będącego w trakcie stawania się na obraz Boga. Niemniej wielu teologów w ciągu wieków będzie przyjmować, że przerwanie bardzo wczesnej ciąży jest złem mniejszym niż ciąży bardziej zaawansowanej<sup>11</sup>.

## B. Współczesne dyskusje

Najnowsze odkrycia genetyki oraz rozwój biologii molekularnej dały wgląd w początki biologicznego procesu kształtowania się ludzkiego organizmu. Jednocześnie fakty biologiczne stwierdzone przez genetykę stały

<sup>8</sup> Gregoire de Nysse. *Contre les hérésies*. V, 28.

<sup>9</sup> Zob. M. H. Congourdeau. *Maxime le Confesseur et l'humanité de l'embryon*, jw. s. 163-171.

<sup>10</sup> Na temat koncepcji i rozwoju embrionalnego u Arystotelesa zob.: Ph. Caspar. *L'individuation des êtres*. Wyd. Le Sycomore. Namure 1985 s. 57-113.

<sup>11</sup> Por. J. T. Noonan. *Contraception et mariage*. Paris 1968 s. 105-110.

się podłożem ogromnej dyskusji nad statusem embrionu ludzkiego, szczególnie we wczesnej jego fazie. Dwa fakty stały się tutaj szczególnie istotne. Stwierdzono najpierw, że wielka ilość zapłodnionych komórek jajowych (niektórzy mówią, że więcej niż połowa) zostaje samorzutnie wydalona i ulega zniszczeniu<sup>12</sup>. Czyżby oznaczało to śmierć tylu osobników ludzkich? Jeden z autorów zauważa, że "raj byłby przepełniony w dwóch trzecich przez takie embriony"<sup>13</sup>. Drugi fakt – to zdarzające się, co prawda bardzo rzadko, przypadki podziału zygoty na dwa lub więcej organizmy, a także możliwość zrośnięcia się 2 lub 3 zygot w jeden organizm. To wszystko zdarza się w okresie od zapłodnienia do momentu nidacji, czyli zagnieżdżenia się zapłodnionego jaja w macicy<sup>14</sup>.

Te fakty biologiczne stały się niezwykle ważne we współczesnej dyskusji nad statusem ludzkiego embrionu. Podstawowym stało się tu pytanie o animację takiego embrionu przed jego zagnieżdżeniem się w łonie matki, czyli inaczej o jego status osobowy. Czy ta animacja dokonuje się wraz z "poczęciem", czyli zapłodnieniem komórki jajowej przez plemnik czy też dopiero później, po okresie "zagnieżdżenia"?

W związku z tym można wyróżnić dwa stanowiska wśród filozofów i teologów odnośnie do momentu animacji, a więc również statusu ludzkiego embrionu i wszystkich konsekwencji moralnych z tego wynikających. Chodzi tu o teorię animacji równoczesnej oraz o teorię animacji późniejszej, inaczej mówiąc sukcesywnej. Wydaje się, że w świetle współczesnej literatury więcej zwolenników ma teoria animacji "późniejszej", dlatego ona zostanie najpierw omówiona.

#### a) *Teoria animacji późniejszej*

W myśl tej teorii animacja lub – jak niektórzy mówią – "personifikacja" embrionu dokonuje się w czasie późniejszym niż poczęcie. Ogólnie można powiedzieć, że większość jej zwolenników za taki moment decydujący uważa fakt "nidacji" (zagnieżdżenia). Jednak każdy z autorów stara się nieco inaczej uzasadnić swoje stanowisko.

Jean-François Malherbe w artykule *Czy embrion jest ludzką osobą?*<sup>15</sup> stawia pytanie: kiedy organizm biologiczny staje się osobą? Czy istnieje minimum biologiczne możliwe do ustalenia, które w konsekwencji pozwoliłoby ocenić dobrowolne przerwanie ciąży jako morderstwo, stosowanie środków

<sup>12</sup> Por. T. J. Hassold. *Chromosomal abnormalities in human reproductive wastage*. "Trends in Genetics" 2:1986 s. 105-110.

<sup>13</sup> Ch. Lefevre. *Maître de la vie, naissance, mort, éthique*. Paris 1987 s. 54, przyp. 10.

<sup>14</sup> Por. Malherbe, *ibid.* s. 28-29.

<sup>15</sup> Tamże s. 21; tenże. *Enjeux éthiques de l'aide médicale à la procréation*. W: E. Boné, J. F. Malherbe. *Engendrés par la science*. Paris 1985 s. 45-149.

wczesnoporonnych jako dzieciobójstwo, oraz określić, czy zamrożone embriony są osobami ludzkimi i czy w takim razie można je zamrażać. Aby odpowiedzieć na te pytania, autor najpierw określa, co to jest osoba ludzka. W punkcie wyjścia ustala, że pierwszym warunkiem istnienia osoby ludzkiej jest słowo, możliwość rozmowy. Osoba jest istotą określaną przez słowo. Ale do zaistnienia słowa potrzebne jest ciało. Obok ciała potrzebny jest wspólny kod, a więc natura rozumiana jako wymiar organiczny, biologiczny i genetyczny, oraz kultura jako tzw. wymiar symboliczny<sup>16</sup>. Wymiar organiczny i symboliczny sprawiają, że istota ludzka jest bytem dynamicznym, bytem, który jest w ciągłym napięciu między tym, czym jest, a czym powinien być. To stawanie się istoty ludzkiej autor nazywa jej "rodzeniem się". Widzi tutaj odniesienie do arystotelesowskiej kategorii aktu i możliwości. Ostatecznie więc Malherbe określa osobę "jako jednostkę biologiczną rodzaju ludzkiego w możliwości autonomii"<sup>17</sup>. Mając taką definicję osoby, autor pyta, czy embrion ludzki jest osobą. By istota ludzka była osobą, musi posiadać swoją biologiczną indywidualność, czyli nie może się dzielić ani zrastać. Stąd autor wyprowadza następujące twierdzenia:

1. Od zapłodnienia do momentu całkowitej indywidualizacji, czyli do momentu zagnieżdżenia się embrionu w jamie macicy, embrion byłby życiem organicznym należącym do rodzaju ludzkiego, ale nie byłby osobą.

2. Od pierwszej chwili rozpoczęcia indywidualizacji embrion byłby osobą w możliwości bycia nią<sup>18</sup>.

Te dwa fundamentalne twierdzenia pozwalają autorowi wyprowadzić następujące wnioski natury etycznej:

Jeśli chodzi o metody regulacji urodzin, to autor rozróżnia dwie: metody aborcyjne (które powodują usunięcie embrionu już zagnieżdżonego w łonie matki) i nieaborcyjne. Jeśli chodzi o metody aborcyjne, to zdaniem autora są one niezgodne z godnością człowieka, ponieważ usuwają osobę, która jest w możliwości stawania się. Natomiast ocena pozostałych metod byłaby uzależniona od podstawowej zasady, czy są one zgodne z powołaniem małżonków w tym konkretnym momencie ich historii i czy stanowią promocję obydwu osób.

Gdy chodzi o dobrowolne przerwanie ciąży dokonanej po okresie zagnieżdżenia się embrionu, to stanowiłoby to formę morderstwa dokonanego na osobie ludzkiej. W wypadku jednak przerwania ciąży tzw. terapeutycznego, kiedy nie można uratować jednej osoby, nie uśmiercając drugiej, to – zdaniem autora – należy zakwalifikować to jako wypadek, w którym embrion jest martwy, gdyż dalszy jego rozwój organiczny jest niemożliwy. Również

<sup>16</sup> Malherbe. *L'embryon est-il une personne humaine?* s. 25; tenże. *Enjeux éthiques* s. 103.

<sup>17</sup> "[...] qu'elle est un individu de l'espèce biologique humaine en puissance d'autonomie" (tenże. *L'embryon est-il une personne humaine?* s. 26.

<sup>18</sup> Tamże s. 30.

spędzenie płodu pozbawionego mózgu nie jest zabójstwem, gdyż śmierć jego jako osoby nastąpiłaby wcześniej.

Gdy zaś chodzi o status embrionu tzw. nadliczbowego, to byłby on tylko całością komórek życia organicznego przynależnego do rodzaju ludzkiego, ale nie miałby statusu osobowego<sup>19</sup>

Inny z autorów, znany moralista z Instytutu Katolickiego w Paryżu, X. Thévenot w swoim artykule *Status embrionu ludzkiego*<sup>20</sup>, pyta najpierw: "co to jest osoba ludzka?", i stwierdza, że odpowiedź może przynieść jedynie filozofia i teologia, a nie nauka. Ale osoby nie da się zdefiniować, osobę trzeba doświadczyć przez wiarę, nadzieję i miłość<sup>21</sup>. Kwestią istotną dla autora jest pytanie: od kiedy embrion nosi w sobie podobieństwo Boże, czyli jest osobą? Ostatecznie skłania się do przyjęcia określenia, że "embrion jest bytem rodzaju ludzkiego, który powinien być uznany «jako potencjalna osoba ludzka»"<sup>22</sup>. Ta potencjalna osoba jest jednocześnie podobna do osoby dojrzałej i radykalnie od niej różna. Jest podobna, gdyż przez swój rozwój jako embrion stanie się kiedyś dojrzałym człowiekiem; i jest niepodobna, gdyż istnieje ogromna różnica między możliwościami zapłodnionego jaja składającego się z kilku komórek a możliwościami dojrzałej osoby obdarzonej wolnością. Dlatego uważa za nadużycie uważać embrion od chwili poczęcia za osobę w pełnym tego słowa znaczeniu.

Autor skłania się do przyjęcia stanowiska Malherbe, że embrion zasługuje na całkowity szacunek od momentu jego indywidualizacji, czyli kiedy nie może się już dzielić. Natomiast do momentu indywidualizacji należałby mu się szacunek specyficzny, który zabraniałby traktować go jako zwykły materiał biologiczny<sup>23</sup>.

Biorąc pod uwagę sytuację embrionu "in vitro", autor proponuje następujące zasady:

- Fivet nie może być przeprowadzona bez zgody dawcy gamet.
- Nie można przechowywać embrionu, który nie może być implantowany.
- Implantacja zapłodnionego jaja może być dokonana jedynie w łonie matki, która dała owocyt.
- Przechowywanie zamrożonego embrionu nie może trwać dłużej jak tylko przez okres konieczny z punktu widzenia lekarskiego do udanej implantacji.
- Zamrożenie embrionu może być dokonywane tylko w klinikach, które są kontrolowane i które zachowują reguły deontologiczne.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Por. T h é v e n o t. *Le statut d'embryon humain* s. 49; t e n z e. *Un théologien moraliste nous invite à délibérer*. W: *Des motifs d'espérer?* Wyd. Cerf. Paris 1986 s. 83-109.

<sup>21</sup> T h é v e n o t. *Le statut d'embryon humain* s. 47.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże s. 55.



- Nie można używać żywego embrionu ludzkiego jedynie jako przedmiotu badań naukowych.
- Interwencja na embrionach ludzkich w celach terapeutycznych byłaby dozwolona<sup>24</sup>.

Podobne stanowisko odnośnie do statusu embrionu ludzkiego zajmują inni autorzy, którzy w rozważaniach etycznych odwołują się do danych embriologii<sup>25</sup>. Dla nas jednak interesujące będzie przedstawienie stanowiska znanego polskiego etyka ks. T. Ślipki<sup>26</sup>. Według niego, biorąc pod uwagę stan współczesnej wiedzy biologicznej, jak i rozważań filozoficznych, z dwu stanowisk, tj. animacji równoczesnej i teorii animacji sukcesywnej, ta ostatnia wydaje się bardziej prawdopodobna. Dlaczego?

Dla autora stojącego na stanowisku filozofii tomistycznej istotną rolę odgrywa zasada, na mocy której pierwiastek duchowy może się "wcielić", gdy istnieje odpowiedni stan biologiczny zdolny do przyjęcia niematerialnej duszy. Biorąc pod uwagę najnowsze odkrycia embriologii, szczególnie przypadki podziału zapłodnionej komórki na dwa lub więcej byty osobnicze, autor stwierdza, że realne zaistnienie i zespolenie się duszy z zygotalnym podłożem należy przesunąć na moment biologicznego rozstrzygnięcia się losu zygoty, tzn. czy da ona początek istnieniu jednego indywiduum<sup>27</sup> czy też wyłoni większą ilość. Autor wyprowadza następujące wnioski:

1. Na gruncie filozofii chrześcijańskiej należy uznać, iż "po implantacji mamy do czynienia zawsze z osobowym, bo ożywionym duszą ludzką embriorem. [...] Przysługuje mu zatem nieodłącznie z animacją związany atrybut osobowej godności człowieka wraz ze wszystkimi tego stanu konsekwencjami"<sup>28</sup>;

2. Jako prawdopodobne przyjmuje, że taka godność przysługuje embrionom jeszcze przed implantacją, jeśli z zygoty wyłonią się jednostki osobnicze. W tym stanie rzeczy, opowiadając się po stronie teorii animacji sukcesywnej, przyjmuje on pewien okres, w którym zygota byłaby bytem ludzkim, ale "której nie można by przypisać osobowej godności człowieka i płynących stąd moralnych uprawnień"<sup>29</sup>.

Wnioski, jakie ks. Ślipko wyprowadza, gdy chodzi o status embrionu nie animowanego są jednak inne niż pozostałych autorów. Stwierdza on, że nie można go traktować jako zwyczajną tkankę organiczną. Na tle przyjętej wcześniej koncepcji osoby autor uzasadnia, że zygota ludzka, aczkolwiek

<sup>24</sup> Tamże s. 56.

<sup>25</sup> Por. L e f e v r e, J. W.; H. W a t t i a u x. *Génétique et fécondité humaines. Contraception. Stérilisation. Diagnostic prénatal. Malformations congénitales. Insémination artificielle. Fécondation in vitro*. Louvain-la-Neuve 1986.

<sup>26</sup> T. Ś l i p k o SJ. *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki* Warszawa 1988.

<sup>27</sup> Tamże s. 134.

<sup>28</sup> Tamże s. 135.

<sup>29</sup> Tamże.

nie posiada jeszcze statusu osoby ludzkiej, przez swój nierozzerwalny związek z realną egzystencją osoby ludzkiej jako jej integralna część i podłoże "nosi w sobie również znamiona moralnej wartościowości" i "pod względem moralnego wyglądu nie należy ona do kategorii bytów wyłącznie przyrodniczych"<sup>30</sup>. Nie reprezentuje tej samej wartości, która przysługuje osobie ludzkiej, ale na "zasadzie partycypacji" uczestniczy w jej moralnej godności; pozostaje pod ochroną ładu moralnego. W ten sposób przerwanie ciąży w okresie przed "animacją" będzie zawsze złem, chociaż nie można jej kwalifikować jako morderstwa. Również wszelkie eksperymenty na wczesnym embrionie, które traktowałyby embrion jako materiał biologiczny, byłyby zakazane.

Reasumując tę wielość poglądów zwolenników "animacji" sukcesywnej, należy stwierdzić, że wszyscy oni swoją tezę filozoficzną o "personifikacji" embrionu ludzkiego opierają na danych biologicznych. Gdy chodzi o status embrionu ludzkiego, to przyjmują, że w jakimś okresie czasowym od zapłodnienia embrion ten miałby mniejszą wartość, a w związku z tym dopuszczają możliwość pewnych działań zwyczajnie niedopuszczalnych na osobie ludzkiej. Do tych spraw jeszcze powrócimy. Dla pełnego obrazu należy rozważyć stanowisko zwolenników tzw. teorii animacji równoczesnej.

#### *b) Teoria animacji równoczesnej*

Zwolennicy tej teorii stoją na stanowisku, że moment połączenia się gamet, czyli zapłodnienie, stanowi równocześnie początek osoby ludzkiej. Wychodzą z założenia, że człowiek jako istota cielesno-duchowa, posiadająca swoją godność, jest nią zawsze, gdy tylko pojawi się element cielesny. Nie można odwoływać się do danych naukowych, biologii czy embriologii, by określić moment "personalizacji". Tajemnica bytu osobowego nie może być zredukowana do jego objawów. Istota ludzka jest całkowicie przed tymi objawami. Posiada ona swoje przeznaczenie, które zostało jej dane w momencie poczęcia.

Na stanowisku istnienia bytu osobowego od chwili poczęcia stoi A. Chappelle<sup>31</sup>. Stwierdza on, że odpowiedź na pytanie, kiedy pojawia się osobowy byt ludzki, jest prosta: "Wtedy, kiedy jest ciało ludzkie, jest również osoba ludzka: ciało nie istnieje jak tylko w akcie duchowym powołania osobowego przez Boga"<sup>32</sup>. Akt cielesny jest również aktem duchowym, to znaczy że pochodzi z wolnego powołania przez Absolut, i to odniesienie antropologiczne określa osobę.

<sup>30</sup> Tamże s. 140.

<sup>31</sup> Por. A. Chappelle SJ. *Sexualité et sainteté*. Bruxelles 1977.

<sup>32</sup> Tamże s. 258.

W centrum rzeczywistości osobowej znajduje się wolność, która decyduje o wielkości i godności każdej istoty ludzkiej. Ta wolność jest obecna od samego początku bytu ludzkiego, tzn. od zaistnienia elementu cielesnego. Ciało bowiem stanowi wyrażenie dynamiki osobowej wolności. Gdyby wolność ludzka – stwierdza autor – nie była dana od początku istnienia cielesnego, nie mogłaby nigdy stanowić istnienia ludzkiej osoby<sup>33</sup>.

O osobowej godności ludzkiego embrionu nie decyduje uznanie go takim przez ludzi, ale bezpośrednia interwencja Boga, który stwarza go jako osobę. Poczęcie dziecka poświadcza fizycznie o jego powołaniu przez Boga<sup>34</sup>.

Do grona obrońców równoczesnej animacji należy zaliczyć również światowej sławy embriologa prof. Jérôme Lejeune<sup>35</sup>. Jako biolog swoje rozważania opiera on na danych naukowych. Stwierdza, że początek bytu ludzkiego rozpoczyna się od zapłodnienia. Byt ludzki jest indywidualnością od pierwszych chwil, bo od pierwszych chwil ma określone przeznaczenie. Porównuje zapłodnioną komórkę do taśmy magnetofonowej, która nieustannie zapisuje swój program. Posiada nie tylko indywidualność genetyczną, ale jest zdolna kierować swoim przeznaczeniem. Początek każdego indywiduum, każdej istoty ludzkiej jest dokładnie określony: jest to moment zapłodnienia. To właśnie biologia – jego zdaniem – pokazuje, że dzieci są związane ze swoimi rodzicami przez element materialny, gdyż spotkanie komórki męskiej z komórką żeńską dało początek nowej istocie przynależnej do gatunku ludzkiego. Ta właśnie istota zaczyna się wyrażać i zmieniać całe otoczenie, żądając swojej ochrony skoro tylko się poczęła<sup>36</sup>. To, że dziecko musi się rozwijać 9 miesięcy w łonie swej matki, nie zmienia faktu, że jego początek nastąpił w momencie zapłodnienia. Zapłodnienie poza ciałem – zdaniem uczonego – pokazuje, że istota ludzka rozpoczyna swoje istnienie od chwili poczęcia i zapłodnienia.

Lista autorów opowiadających się po stronie teorii animacji równoczesnej jest o wiele większa<sup>37</sup>, ale już ten krótki przegląd pozwala nam na sformułowanie pewnych wniosków: po pierwsze, wszyscy zwolennicy animacji równoczesnej, niezależnie od argumentów, na jakie się powołują, stoją na stanowisku, że od momentu poczęcia istnieje nowy byt obdarzony duszą duchową i że ten nowy byt ludzki jest rzeczywistością, której przysługuje

<sup>33</sup> Tamże s. 259.

<sup>34</sup> Tamże s. 262.

<sup>35</sup> Por. Lejeune, Jw.; tenże. *Le début de l'être humain. Communication présentée à l'Académie des Sciences Morales et Politiques*. Paris 1973; tenże. *La science seule ne peut pas sauver le monde*. "L'Osservatore Romano" 42:1987 nr 1-3 (wyd. fr.).

<sup>36</sup> Por. Lejeune, Jw. s. 58.

<sup>37</sup> Dla przykładu: D. Testtamanzi. *Bambini fabbricati. Fertilizzazione in vitro, embryo transfer*. Wyd. Azione Pastorale Piem. 1985; M. Schooyans. *Maîtrise de la vie, domination des hommes*. Wyd. Sycomore. Paris 1986; B. Martino. *Le Bébé est une personne*. Paris 1986.

określenie osoby, a z punktu widzenia moralnego – uznanie w niej podmiotu praw; po drugie, z punktu widzenia ontologicznego wszelka aktywność umysłowa i wolitywna będzie objawiać się stopniowo, ale to nie zmienia w żaden sposób osobowej rzeczywistości poczętej istoty; po trzecie, nie można nigdy uznać w embrionie ludzkim – stosując arystotelesowską zasadę aktu i możliwości – człowieka w możliwości. Embrion ludzki jest zawsze istotą, której potencjalne są władze, ale nie osoba<sup>38</sup>.

### C. Status embrionu ludzkiego w świetle nauki Kościoła

Godność osoby ludzkiej w swej jedności substancjalnej duszy i ciała jest centralnym kryterium nauczania Kościoła (zarówno oficjalnych dokumentów papieskich, jak i również poszczególnych episkopatów czy biskupów) odnośnie do statusu embrionu ludzkiego. Od momentu jego zaistnienia, tzn. od momentu zaistnienia jego ciała w postaci zapłodnionej komórki, będzie również chodziło o pojawienie się osoby ludzkiej. To przeznaczenie embrionu ludzkiego zabezpiecza osąd moralny wyrażony przez Instrukcję *Donum vitae* (DV) w następujących słowach: "Istota ludzka winna być szanowana jako osoba od pierwszej chwili swego istnienia" (DV I, 1).

Kościół wyraża swoją naukę w stałym potępieniu przerwania ciąży. Na szczególną uwagę zasługuje nauka Soboru Watykańskiego II, który broniąc godności każdej osoby ludzkiej, stwierdził, że "życie ludzkie raz poczęte powinno być chronione z największą troską, a przerwanie ciąży jako dzieciobójstwo uznane za odrażające przestępstwo" (KDK nr 51). Potwierdzenie tej nauki znajdujemy w *Karcie Praw Rodziny*, gdzie między innymi czytamy: "Życie ludzkie powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny od momentu poczęcia" (nr 4). Ten sam artykuł, dotycząc dalej pewnych konkretnych problemów, stwierdza, że szacunek dla godności bytu ludzkiego wyklucza wszelką manipulację na embrionie, jak również wszelkie interwencje w dziedzictwo genetyczne osoby ludzkiej, jeśli nie zmierzają one do poprawy anomalii.

Również wielu biskupów, szczególnie w krajach, gdzie problemy bioetyki stały się bardzo palące, wyraziło swoje stanowisko. W tym względzie bardzo znamienne jest stanowisko Kard. Hume'a, który w swojej *Deklaracji* dotyczącej *Raportu Warnock*, z całą stanowczością odrzucił te propozycje, które dopuszczały eksperymenty na embrionach ludzkich, stwierdzając, że doktryna katolicka przyjmuje "jako świętą odpowiedzialność, pochodzącą od Boga, konieczność szacunku i obrony życia, które się formuje od momentu

<sup>38</sup> Por. Schooyans, jw. s. 56-57.

jego poczęcia"<sup>39</sup>. Zaś biskupi Australii z całą stanowczością potępiłi wszelkie doświadczenia na embrionach ludzkich, stwierdzając, że "embrion jest bytem ludzkim", któremu przysługuje prawo ochrony, niezależnie od jego wielkości i stadium rozwoju, gdyż od chwili poczęcia "nowo poczęte życie jest samodzielne i posiada wszystko, co jest konieczne do rozwoju"<sup>40</sup>.

Ostateczną jakby syntezę i potwierdzenie nauki Kościoła zawiera wspomniana już Instrukcja *Donum vitae*. Nie rozstrzygając kwestii kontrowersyjnej, jaką jest spór o moment tzw. animacji, Instrukcja mnoży wyrażenia, ażeby wskazać ten moment, poczynawszy od którego należy się embrionowi absolutny szacunek. Chodzi tu po prostu: "od pierwszej chwili swego istnienia", "od momentu, w którym jajo zostało zapłodnione", "od utworzenia się zygoty". Te wszystkie wyrażenia zawierają się w tym podstawowym stwierdzeniu: "Istota ludzka powinna być traktowana i szanowana jako osoba od momentu swego poczęcia i dlatego od tego samego momentu należy jej przyznać prawa osoby, wśród których przede wszystkim nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia" (DV I, 1).

Ta zasada fundamentalna pozwala rozstrzygnąć różne przypadki postawione sumieniu odnośnie do embrionu. Ona "dostarcza kryterium podstawowego do rozwiązania różnych problemów powstałych z rozwojem nauk bio-medycznych w tej dziedzinie, ponieważ embrion powinien być traktowany jako osoba, musi być również chroniony w swej integralności i leczony w granicach możliwych jak każda istota ludzka podległa opiece lekarskiej" (DV I, 1).

Reasumując, można powiedzieć, że u podstaw nauki Kościoła o statusie embrionu ludzkiego jest nauka o stworzeniu. Ostatecznie szacunek należny embrionowi jako osobie wynika stąd, że życie ludzkie jest aktem stwórczym Boga. "Nienaruszalność prawa do życia niewinnej istoty ludzkiej od momentu poczęcia aż do śmierci jest znakiem i wymaganiem nietykalności samej osoby, którą Stwórca obdarował życiem" (DV, Wprow. 4).

### 3. Podstawowa zasada etyczna i jej wymagania

Wszystkie stanowiska, które dopuszczają interwencje na embrionach ludzkich we wczesnym stadium ich rozwoju, tzn. przed nidacją, przyjmują, że momentem decydującym dla "personalizacji" embrionu jest fakt biologiczny. Należy więc od razu stwierdzić, że określenie tego momentu nie należy absolutnie do nauki jako takiej, ale do filozofii i teologii. W tym sensie

<sup>39</sup> Kard. B. H u m e. *La loi de Dieu sur la vie doit être respectée. Déclaration du Card. Hume sur le "Rapport Warnock"*. DC 1984 nr 1883 s. 1021.

<sup>40</sup> *Tout être humain doit être respecté. Lettre des évêques de la province de Victoria (Australie)*. DC 1984 nr 1883 s. 1021.

biologia nie może nic powiedzieć o "personalizacji" embrionu ludzkiego, chociaż może mówić i mówi dużo o embrionie jako takim i o jego rozwoju. Niemniej biologia ofiaruje swój nieoceniony udział, wskazując przede wszystkim na "indywidualizację" somatyczną embrionu ludzkiego<sup>41</sup> w każdej fazie i stadium jego rozwoju. Ponadto potwierdza, że nie ma żadnego materiału chromosomicznego, który by interweniował z zewnątrz w rozwój poczętego życia, zaś sztuczne zapłodnienie "in vitro" pokazało, że zapłodnione jajo posiada swoją tożsamość ludzką i że życie ludzkie jest zaprogramowane i rozwija się w jednym "unum continuum" od pierwszej chwili istnienia<sup>42</sup>.

Wszystkie te dane współczesnej embriologii nie mogą jednak odpowiedzieć na pytanie, czy embrion jest osobą. Odpowiedź należy – jak to już wcześniej zaznaczyliśmy – do filozofii i teologii. Czy istnieje argument teologiczny, jak i filozoficzny za tym, że embrion ludzki od pierwszej chwili swego poczęcia, tzn. od momentu połączenia się komórki rozrodczej męskiej z komórką rozrodczą żeńską, jest osobą? Już przegląd stanowisk, poczynając od Ojców Kościoła poprzez naukę wielkich teologów średniowiecza, jak i współczesnych autorów, pokazał nam, że w katolickiej myśli teologicznej i filozoficznej zawsze istniała tradycja przyjmująca nienaruszalność życia poczętego embrionu ludzkiego, wynikająca z osobowego statusu tegoż embrionu. Ta intuicja potwierdzona niezmiennym stanowiskiem Magisterium Kościoła broniącego osobowego charakteru embrionu znalazła szczególne ubogacenie i potwierdzenie w niektórych dogmatach, szczególnie zaś w dogmacie o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny i w dogmacie o Wcieleniu Słowa Bożego<sup>43</sup>.

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu stwierdza, że "[...] błogostawiona Dziewica Maryja została od pierwszej chwili swego poczęcia [...] zachowana od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego"<sup>44</sup>. Skoro Maryja była zachowana od grzechu, posiadała od pierwszej chwili swego poczęcia łaskę uświęcającą. Ta zaś jest udzielana tylko duchowi, którego tylko człowiek posiada wśród wszystkich stworzeń widzialnych. Ale łaska dana duchowi ludzkiemu jest dana całej osobie, tzn. istocie złożonej z duszy i ciała, bo tylko osoba posiadająca łaskę jest święta. Łaska, którą Maryja otrzymała od pierwszej chwili swego poczęcia, nie została dana samemu ciału bez duszy, ale istocie cielesnej i duchowej jednocześnie. To zaś oznacza, że od pierwszej chwili swego poczęcia Maryja była istotą ludzką ożywioną duchem, czyli osobą.

<sup>41</sup> Por. G. Martelet. *Nouvelles réflexions sur l'avortement*. "Amour et famille" 118:1979 s. 32-33.

<sup>42</sup> Por. R. Edwards, P. Steptoc. *A Matter of Life*. Londyn 1981 s. 101.

<sup>43</sup> Por. F. Stephane-Marie. *Considérations théologiques sur l'embryon humain*. "Nova et vetera" 61:1986 s. 106-121.

<sup>44</sup> H. Denzinger. *Enchiridion symbolorum*. Wyd. 31. Roma 1950 nr 1641 s. 469.

Omawiany dogmat nie dopuszcza możliwości rozdzielenia "poczęcia" ciała, które byłoby wcześniejsze, od "animacji", która byłaby późniejsza, bo samo ciało nie może być podmiotem łaski. W tej sytuacji nie może być mowy o późniejszej animacji.

Drugim dogmatem, w którym znajdujemy potwierdzenie osobowego charakteru embrionu ludzkiego, jest dogmat o Wcieleniu. Dogmat ten orzeka, że Słowo zjednoczyło się z ciałem ożywionym duszą rozumną i wyklucza możliwość zjednoczenia się Słowa bądź tylko z duszą preegzystującą, bądź z ciałem wcześniej ukonstytuowanym<sup>45</sup>.

Oczywiście, obydwie dogmaty nie miały na celu bezpośredniej obrony ludzkiego embrionu, gdyż prawdopodobnie problem personalizacji embrionu nie był tak dyskutowany jak obecnie, ale ukazują fundamentalną prawdę, że Bóg akceptuje współpracę rodziców w akcie prokreacyjnym, dając duszę duchową embrionowi od pierwszej chwili poczęcia cielesnego. Chrystus i Maryja, posiadając prawdziwą naturę ludzką, są dla nas modelem i arcydziełem, a jednocześnie pozwalają nam odczytać, jaki jest początek każdego życia ludzkiego. Rozumiemy dobrze, że rozróżnienie między animacją duchową i poczęciem ciała nie ma podstaw teologicznych. Oba omówione dogmaty wskazują, że hipoteza separacji poczęcia ciała i poczęcia ducha nie ma wystarczającej racji. Trudno przypuszczać, aby Stworzyciel, który kocha człowieka takim, jakim go stworzył, tzn. osobą, miłowałby sukcesywnie, idąc za jego późniejszą animacją.

Tak więc wizja teologiczna (wizja wiary), wychodząc od arcydzieł stwórczych Boga, jakimi są Maryja i Jezus, ukazuje nam, że natura ludzka jest realizowana w każdej z istot ludzkich indywidualnie przez złączenie ducha (duszy) z poczętym biologicznie ciałem.

Skoro więc istota ludzka od pierwszej chwili swego istnienia posiada charakter osobowy, to ten osobowy status embrionu ludzkiego "wymaga bezwarunkowego szacunku, który moralnie należy się każdej istocie ludzkiej w swej integralności cielesnej i duchowej" (DV I, 1). Od strony negatywnej oznaczać to będzie kategoryczne odrzucenie każdej formy eksperymentowania na embrionach, w której embrion byłby traktowany jako "środek" do innych celów, nawet bardzo wzniosłych, jak postęp naukowy czy leczenie nowych chorób (DV I, 2, 3, 5). Pozytywnie oznacza dozwolonność moralną interwencji w celach terapeutycznych, aby poprawić braki genetyczne. W rzeczywistości bowiem te praktyki są kierowane bezpośrednio w stronę dobra embrionu (DV I, 3).

W tym kontekście, kiedy - jak to zostało ukazane - toczy się dyskusja dotycząca tożsamości ludzkiej i osobowej embrionu, etyka stawia zasadę: w sytuacji, kiedy pojawia się wątpliwość, czy poczęte życie jest bytem osobo-

<sup>45</sup> Denzinger, iw. nr 111a s. 365.

wym, nie wolno nigdy tego życia niszczyć, gdyż dla moralnego postępowania pewność znalezienia się w obecności bytu ludzkiego nie jest konieczna, wystarczy prawdopodobieństwo. Inaczej mówiąc, jeśli istniałaby wątpliwość dotycząca faktu, czy owoc poczęcia jest już osobą czy nie, grzechem ciężkim byłoby uśmiercać to życie<sup>46</sup>.

#### 4. Stanowiska nie do przyjęcia

W zakończeniu naszych rozważań należy ustosunkować się do tych stanowisk, które zostały wcześniej przedstawione. Oczywiście, nie będziemy oceniać każdego autora czy każde stanowisko, ale wskażemy na te fundamentalne przesłanki, które budzą najwięcej zastrzeżeń i których nie można przyjąć, stojąc na stanowisku nauki katolickiej.

Autorzy - zwolennicy animacji późniejszej, w dużej mierze uważają embrion ludzki we wczesnym stadium jego rozwoju jako "potencjalną osobę" (*personne en puissance*), tzn. uważają, że embrion jest czymś "więcej" i czymś "innym" aniżeli tylko życiem biologicznym, i to sprawia, że z punktu widzenia moralnego embrionowi przysługuje specyficzny szacunek. Oznacza to, że w sytuacji konfliktowej, gdy życie embrionu wejdzie w kolizję z innymi wartościami, takimi jak: realizacja pragnień rodzicielskich czy rozwój postępu technicznego, to te dobra przeważają nad złem, jakim jest śmierć wczesnych embrionów. Tego stanowiska nie można zaakceptować. Racja podstawowa znajduje się w punkcie wyjścia: tożsamości embrionu ludzkiego nie można w żadnym wypadku definiować w terminie "potencjalnej osoby". W rzeczywistości - jak to zostało przedstawione - "potencjalna" nie jest osoba embrionu, ale jedynie jej rozwój. Ta potencjalność w stosunku do rozwoju zachodzi nie tylko w embrionie, ale także w istocie ludzkiej już zrodzonej we wszystkich następujących etapach jej rozwoju. Należy zatem powiedzieć, że embrion jest osobą posiadającą możliwość rozwoju. W tym sensie biskupi katoliccy Wielkiej Brytanii stwierdzili, że każde nowe życie, które się formuje, nie jest życiem potencjalnego bytu ludzkiego, ale bytu ludzkiego ze swoją potencjalnością<sup>47</sup>. "Chronologia" nie modyfikuje w żaden sposób "ontologii" embrionu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że omawiani przez nas autorzy, zwolennicy tzw. animacji późniejszej, w swoich rozważaniach dotyczących statusu embrionu ludzkiego odwołują się do faktu biologicznego, jakim jest implantacja tegoż embrionu w łonie matki, jednocześnie stwierdzając, że pytanie

<sup>46</sup> Por. D. Tettamanzi. *La recherche sur les embryons précoces*. "L'Osservatore Romano" 12:1986 s. 11 (wyd. fr.).

<sup>47</sup> *L'avortement et le droit de vivre. Déclaration commune des évêques catholiques de Grande Bretagne*. DC 1980 nr 1783 s. 341.



o początek życia ludzkiego jest pytaniem natury filozoficznej. Weźmy dla przykładu stanowisko Malherbe. Autor – jak to ukazano – widzi człowieka jako byt w ciągłym rozwoju posiadający 3 wymiary: biologiczny, psychiczny i symboliczny. Zdolność słowa, czyli komunikacja, stanowi wymiar najistotniejszy. Podstawowa zasada etyczna, w świetle której autor chce ocenić wszystkie szczegółowe problemy bioetyki, to zasada, która mówi: "czyń w każdej okoliczności w ten sposób, aby uszanować autonomię drugiego, która warunkuje twoją"<sup>48</sup>. Ale kiedy i jak drugi przedstawia się jako osoba istniejąca? Odpowiedź – jak to przedstawiono – sytuuje się w perspektywie fenomenologicznej; chodzi o uchwycenie życia w jego początku, "w przeżytych relacjach, które mogą być obserwowane". Tak więc to, co jest obserwowane, tzn. w "przeżyciu relacji" zawiera się obecność drugiego. Życie drugiego zaczyna się "od momentu wezwania do słowa". Na pytanie: "dokąd rozciągniemy nasze wezwanie do słowa?", odpowiada: "Myślę, że jeśli nie chcemy zaprzeczyć się nas samych, mamy obowiązek zwrócić się z tym wezwaniem do tych, którzy są już potencjalnie ludźmi"<sup>49</sup>. Żeby zaś określić, którzy wypełniają ten warunek – stawia nowe pytanie: "do jakiego stadium rozwoju organizmu możemy rozciągnąć to pytanie?", i odpowiada: "aż do najniższej możliwości biologicznej człowieka"<sup>50</sup>.

Tak więc kryterium, które pozwala rozstrzygnąć, gdzie przebiega granica tego, co ludzkie – jest kryterium biologiczne, chociaż autor chciał zbudować etykę, która abstrahowałaby od biologii. Szacunku należnego każdej istocie ludzkiej nie można budować na subiektywnym przeżyciu. Szukać początku w pragnieniu czy przeżyciu drugiego, to oznacza uzależnić go od innych, gdy tymczasem prawo do szacunku jest pierwszym darem, który należy rozpoznać i przyjąć.

Również dyskusyjne jest stanowisko ks. Ślipki. Autor – jak to zostało ukazane – opowiada się po stronie zwolenników animacji późniejszej, gdyż uważa, że konieczny jest odpowiednio ukonstytuowany stan materialny tworzywa, które by czyniło sposobnym do przyjęcia niematerialnej duszy. Dusza nie może się wcielić przed momentem, gdzie to materialne tworzywo może ulec podziałowi bliźniaczemu. Otóż z punktu widzenia teologicznego stanowisko to nie jest do przyjęcia. Dlaczego? Dlatego, że każdy byt ludzki jest owocem aktu stwórczego Boga i aktu prokreacyjnego człowieka. Ciało jest współzasadą duszy i nie może istnieć nigdy oddzielnie. Chcieć izolować ciało – to oznaczałoby jego śmierć. Istnieje głęboka jedność między ciałem a duszą – stwierdza Jan Paweł II, jedność do tego stopnia rzeczywista, że nawet najwyższa duchowa aktywność jest uwarunkowana przez kondycję

---

48 Malherbe, jw. s. 106.

49 Tamże s. 120.

50 Tamże.

cielesną, zaś ciało ze swej strony osiąga swój właściwy i ostateczny cel tylko wtedy, gdy jest kierowane duchem<sup>51</sup>. Stworzenie duszy w przypadku bliźniaków musi współistnieć z pierwszą chwilą poczęcia. W momencie poczęcia Bóg stwarza dusze bliźniaków, natomiast ich izolacja "somatyczna" może dokonywać się później. Należy powiedzieć, że "drugie" ciało bliźniaka może być już obecne, ale jeszcze nie oddzielone. Prawdopodobnie ten podział bliźniaczy jest już zakodowany w komórce jajowej<sup>52</sup>. Oto dlaczego nie można przyjąć stanowiska ks. Ślipki, który stwierdza, że istnieje taki okres, "w którym zygota jako samodzielny twór biologiczny i podmiot intensywnych i złożonych procesów rozwojowych funkcjonuje jak byt ludzki, ale nieanimowany. Nie można mu przeto przypisywać osobowej godności człowieka i płynących stąd moralnych uprawnień". Również nie do przyjęcia są pewne konkluzje etyczne proponowane przez autora. Stwierdza on, "że mając przed oczyma preanimacyjne stadium rozwoju zygoty, a więc fakt, że nie chodzi o zagrożenie osobowego życia - dla proporcjonalnie ważnych powodów - można ją na tego rodzaju niebezpieczeństwa narazić [tzn. na zniszczenie - przyp. W. G.]. Takich zaś powodów dostarcza rozważna wola małżonków i prawo do posiadania dzieci"<sup>53</sup>. Dopuszcza również użycie zygoty dla celów eksperymentalnych w wypadku "podejmowania ich w imię dobra małżonków przez doskonalenie techniki sztucznego zapładniania"<sup>54</sup>.

Widzimy więc, że wszystkie te stanowiska, które przyznają zygotie charakter moralny niższy od osobowego tworu, chociaż wyższy od tworów czysto przyrodniczych, prowadzą często do wniosków etycznych niezgodnych z nauką Kościoła.

<sup>51</sup> Jan Paweł II. *Żadne państwo nie ma prawa przeciwstawić się wartościom moralnym zakorzenionym w samej naturze człowieka. Homilia w katedrze Southwark podczas namaszczenia chorych. "Insegnamenti"* 6, 1983 s. 1384.

<sup>52</sup> Por. Ślipko, Jw. s. 176.

<sup>53</sup> Tamże s. 177.

<sup>54</sup> Tamże.

## LE STATUT MORAL DE L'EMBRYON HUMAIN

## R é s u m é

Le progrès de la science, l'avènement de l'interruption volontaire de grossesse libéralisée, et toutes les maîtrises actuelles de la vie - et plus particulièrement celles de la vie humaine nous obligent à chercher et à nous interroger sur la nature de l'embryon humain dès les premiers instants de la fécondation: quand peut-il être considéré comme un homme?

On constate aujourd'hui, à travers tous les textes du Magistère, une prise de position très nette en faveur de la protection de l'être dès les premiers instants de sa conception (charnelle). Le dernier texte du Magistère de L'Eglise, l'Instruction "Don de la vie" dit que "l'être humain doit être respecté et comme une personne dès sa conception, et donc dès ce moment on doit lui reconnaître les droits de la personne parmi lesquels en premier lieu droit inviolable de tout être humain innocent à la vie" (DV I, 1).

Nous avons là le principe qui permet de résoudre les différents cas de conscience posés à propos de l'embryon. C'est "le critère fondamental pour la solution des divers problèmes posés par le développement des sciences biomédicales en ce domaine: puisqu'il doit être traité comme une personne, l'embryon devra aussi être défendu dans son intégrité, soigné et guéri, dans la mesure du possible, comme tout être humain dans le cadre de l'assistance médicale" (DV I, 1).

La position de l'Eglise est claire! L'embryon humain, de son premier instant d'existence doit être traité comme une personne à part entière. Finalement, l'auteur constate, après avoir parcouru la position des Pères et des contemporains, que l'embryon, dès sa conception est une personne humaine composée d'un corps reçu de ses parents et d'une âme créée personnellement par Dieu: il n'appartient à personne sinon à ce Dieu qui est le garant de la liberté.

Ce qui fonde son droit à la vie, ce n'est ni la perfection de son corps, ni celle de son intelligence, car le fondement de son être est l'âme que Dieu lui a donnée qu'il; elle, ne peut être "mal formée".